

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Piątek, dnia 24 lutego

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-199
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 55 (1549)

List gratulacyjny Marsz. Rokossowskiego do ministra sił zbrojnych ZSRR

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — Marszałek Polski K. Rokossowski wysłał do ministra sił zbrojnych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego list gratulacyjny, w którym czytamy m. in.:

Naród i Wojsko Polskie zachowa na zawsze w pamięci, że tylko dzięki pomocy i bohaterstwu Armii Radzieckiej zdruzgotane zostały siły wspólnego wroga — faszystów i hitlerystów i tylko Armii Radzieckiej zawdzięczamy nasze państwo odzyskanie prawdziwej niepodległości oraz możliwość pokojowego rozwoju we wszystkich dziedzinach poprzez ustrój demokracji ludowej do socjalizmu.

Nierozdzielny sojusz, łączący naród polski z narodami Związku Radzieckiego, braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, sementowane wspólnie przelaną krewią w bojach, przyswieca nam stale i napełnia nas niezłomną wiarą i przekonaniem, że tylko na tej drodze posiadamy gwarancję bezpieczeństwa, wolności naszej Ojczyzny i pokoju na całym świecie.

45 nowych spółdzielni produkcyjnych w ciągu 5 dni

WARSZAWA (PAP). Ruch spółdzielczości produkcyjnej przybiera na sile we wszystkich województwach kraju. W coraz to nowych wsiach małych i średniorolnych chłopcy zakładają spółdzielnie produkcyjne i organizują komitety założycielskie spółdzielni. O wzrastającym tempie powstawania gospodarstw zespołowych świadczy dobitnie fakt, że w ciągu 5 dni — od 15 do 20 lutego — spośród wielu zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała już 45 nowych spółdzielni. Pozostałe spółdzielnie załatwiają formalności rejestracyjne i formalnie uznane zostaną w najbliższych dniach.

STAN POGODY

Po nocnych rozporządzeniach, przesuwających się od północy kraju, dniem zachmurzenie zmienne, większe od północy kraju, miejscami przelotne opady. Nocą przymrozki.

NOWE UCHWAŁY Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie Funduszu Współzawodnictwa Pracy na r. 1950, rozpatrzył projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy oraz przyjął szereg projektów rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów.

Do czasu ustawowego unormowania sprawy Funduszu Współzawodnictwa Pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie tymczasowego ustalenia i podziału Funduszu Współzawodnictwa Pracy na r. 1950. Uchwała obowiązuje od 1 stycznia br. i równocześnie traci moc obowiązującą wszystkie istniejące regulaminy i instrukcje co do dysponowania Funduszem Współzawodnictwa Pracy.

Uchwała przewiduje utworzenie w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych Funduszu Współzawodnictwa Pracy w wysokości 0,8 proc. planowanego funduszu plac. Ogólna suma funduszu podzielona zostanie w ten sposób, że komitety

współzawodnictwa poszczególnych zakładów otrzymają 75 proc., główne komitety współzawodnictwa — 20 proc., 5 proc. sumy funduszu otrzyma do dyspozycji CRZZ.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Utworzenie Instytutu Ochrony Pracy, do zadań którego będzie należało prowadzenie i organizowanie prac naukowo-badawczych z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy oraz technicznych środków urządzeń zapobiegających powstawaniu chorób zawodowych, jest wyrazem troski Państwa o zdrowie ludzi pracy.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie nadania statutów Bankowi Rolnemu, Bankowi Rzemiosła i Handlu oraz Powszechnej Kasie Oszczędności.

W 32-lecie ARMII RADZIECKIEJ



Uroczysta akademie w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie ku uczczeniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W przededniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w całym kraju odbyły się liczne akademie ku czci bohaterów armii naszego sprzymierzeńca. Centralna akademie odbyła się w Warszawie w Państw. Teatrze Polskim.

W bogato udekorowanej sali, na tle czerwień zawieszonych złotych medalionów z podobiznami Wielkich Twórców Rewolucji Październikowej — Lenina i Stalina. W środku umieszczono podobiznę żołnierza radzieckiego — symbol sily i walki o utrwalenie pokoju światowego.

Na akademie przybył Prezydent RP Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim

i wicemarszałkami Romanem Zambrowskim i Wacławem Barcikowskim, członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele oraz przedstawiciele partii politycznych, zw. zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na uroczystą akademie przybył ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowych.

W przedmowy akademii zasiadli m. in.: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wicemarszałkowie: Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski, członek Rady Państwa — Józef Niecko, minister Obro-

ny Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Świątkowski, min. Modzelewski, wiceministrowie gen. Edward Ochab i Stanisław Popławski oraz ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew i attache wojskowy — gen. Orłow.

Uroczystą akademie, zainaugurowaną odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego zagał min. Świątkowski, po czym przemawiał wicemin. obrony narodowej gen. Edward Ochab. W przemówieniu swoim gen. Ochab przedstawił historię Armii Radzieckiej i jej rolę jako wyzwolicielki mas pracujących świata i niezłomnej bratniczki pokoju światowego.

Oficjalną część ak. zamknięto uchwaleniem treści listy do Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej wystąpił Zespół Tańca i Śpiewu Wojska Polskiego.

Rozkaz ministra ON Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

W dniu 32-rocznicy powstania Armii Radzieckiej, Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz do generałów, admirałów, oficerów, podoficerów, żołnierzy wojsk lądowych, lotnictwa i marynarzy.

Rozkaz wskazuje na wstępie na pełen chwały i zwycięstwa szlak bojowy, jaki przeszła Armia Radziecka od chwili swego powstania. Podkreślając jej decydującą rolę w ostatniej wojnie, rozkaz stwierdza: Armia Radziecka zbawiła świat od hitlerowskiej tyranii, przyniosła wolność ujarzmiionym przez hitlerizm narodom Europy. Druga wojna światowa wykazała bezsporną wyższość Armii Radzieckiej nad armiami państw imperialistycznych. U źródle tej wyższości leży niezwykła odwaga i wciąż rosnąca siła rozkwitającego ustroju socjalistycznego. Narody świata przekonały się, że o sile Armii Radzieckiej stanowi nie tylko jej wspaniały sprzęt bojowy i bohaterstwo żołnierzy, lecz także moralne oblicze Armii Radzieckiej, jej wysoka ideaowość i szlachetne cele wynikające

z jej klasowego charakteru armii wyzwolonych robotników i chłopów.

Armia Radziecka w swoim zwycięskim marszu wyzwolenym przyniosła wolność Polsce. 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 5-leciem wielkiej wyzwolenczej ofensywy w czasie której Armia Radziecka wypędziła ostatecznie okupanta hitlerowskiego z granic Polski. Wyzwolona została stolica nasza Warszawa, porty — Gdynia, Gdańsk, nasze miasta — Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Poznań. Armia Radziecka przywróciła narodowi polskiemu jego przastare ziemie — Dolny Śląsk, Ziemię Lubuska, Pomorze, Mazury. Polskie skłupy graniczne stanęły znow na Bałtyku, Odrze i Nysie. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, magia (Ciąg dalszy na str. 6)

Pełne chwały są drogi przebyte przez Czerwoną Armie, pełne sławy zwycięstwa, jakimi znaczone jest szlak bohaterskiego żołnierza radzieckiego. Od chwili powstania po dzień dzisiejszy Czerwona Armia zapisała wiele wspaniałych kart historii. I słusnie dumny jest ze swej armii naród radziecki, słusnie dumny z jej zwycięstw, z jej triumfów.

Armia Radziecka, armia Lenina-Stalina, jako armia nowego typu, służy nie tylko swemu narodowi, nie tylko ludom wiciego Związku Radzieckiego. To Czerwona Armia pod przewodnictwem genialnego stratega i wodza Generalissimusa Józefa Stalina rozgromiła faszystów, to żołnierze radziecki w bezprzykładnym marszu od Stalingradu do Berlina, od brzegów Wołgi do Łaby zadał śmiertelny cios ciemnym siłom hitlerowskiego barbarzyństwa, wyzwalał w tym marszu kilkanaście narodów europejskich, a wśród nich także naród polski. Dzięki druzgocącym ciosom, zadawanym wrogowi przez Czerwoną Armie, kraje demokracji ludowej nie tylko skruszyły kajdany niewoli hitlerowskiej, ale i wyzwoliły się społecznie. Dlatego wdzięczność ludu polskiego, jak i ludów innych krajów demokracji ludowej, jest tak wielka, dla tego dzisiejsze Święto Czerwonej Armii, dzisiejsze święto żołnierza radzieckiego, jest także naszym świętem. Dlatego dziś licznie rozsiadane na ziemi polskiej groby poległych bohaterów radzieckich otaczane są szczególną czcią, a Pomniki Wdzięczności zarzucają wieńcami i kwieciami. Tak to składamy hołd tym, którzy oddali swe młode życie po to, abyśmy mogli żyć i pracować dla ojczyzny i walczyć o najwyższe ideały ludzkości — o sprawiedliwość społeczną i trwały pokój.

Tym ideałom ogólnoludzkim służy dziś z pełnym oddaniem i poświęceniem Czerwona Armia. Dzięki geniuszowi Generalissimusa Józefa Stalina, dzięki znakomitej postawie bojowej żołnierzy i oficerów Czerwonej Armii i dzięki najściślejszym związkom całego narodu radzieckiego ze swoim bohaterskim wojskiem — Czerwona Armia jest dziś pierwszym i najważniejszym gwarantem pokoju światowego. Jej olbrzymia siła promieniuje na cały świat. Jej niezrównana potęga jest źródłem wiary setek milionów ludzi walczących o trwały pokój. Jej rosnąca moc paraliżuje wrogi ludzkości i postępowi zakusy podżegaczy wojennych. Bez Czerwonej Armii i Jej Wodza Józefa Stalina, bez bohaterskiego żołnierza radzieckiego, bez potęgi Związku Radzieckiego ludzkość żyła by nadal bez nadziei na lepsze jutro.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, wzorując się na przykładzie Czerwonej Armii — Polska Ludowa w swojej skromnej mierze przyczynia się do wzrostu sił pokojowych w świecie. Wojsko Polskie, wyrosłe z twardej szkoły Czerwonej Armii, z którą przemierzyło szlak wojenny od Lenina do Berlina, a które dziś dowodzone jest przez jednego z największych bohaterów tej armii, Marsz. Konstantego Rokossowskiego, syna ludu warszawskiego, godnie staje u boku sprzymierzonej Armii Radzieckiej — armii świętej nie tylko w boju, ale i znakomitej jako strażniczka pokoju.

Dlatego słusnie obchodzimy Święto Czerwonej Armii radośnie i słusnie bierzemy udział w wielkim dzisiejszym święcie narodu radzieckiego, w święcie naszego potężnego sojusznika i wypróbowanego przyjaciela.

JÓZEF STALIN

wielki strateg i nauczyciel Armii Radzieckiej

Jednym z twórców Armii Radzieckiej i jej wychowawcą, a jednocześnie twórcą nowoczesnej strategii radzieckiej jest Generałissimus Józef Stalin.

Jeszcze w okresie wojny domowej, w latach 1918 — 1920, ujawnił się geniusz organizacyjny i strategiczny Stalina. Stalin był obok Lenina inicjatorem stworzenia kadrowej Armii Czerwonej. Był on jednocześnie jej organizatorem i jednym z pierwszych dowódców. Rząd radziecki posyłał Stalina na te odcinki frontu, które były najważniejsze dla wyniku całej kampanii i na których sytuacja była najgroźniejsza.

Wojna przeciwko Niemcom wykazała, do jakich wyżyn wzniosła się

zdrowszy organizm moralny, trwalszy ustrój polityczny. Strategia stalinowska opiera się na ścisłym współdziałaniu wszystkich rodzajów broni — piechoty, artylerii, lotnictwa, broni zmotoryzowanej. Polega ona na przemyślnych operacjach, mających na celu nie tyle zdobycie jakiegoś miasta czy posunięcie się naprzód o ileś tam kilometrów — a mających na celu przede wszystkim zniszczenie żywej siły i techniki wroga, uniemożliwienie jemu wycofania się. Nie dążność do osiągnięcia efektywnych, ale mało znaczących triumfów — a długofalowe operacje, mające decydujący wpływ na całokształt sytuacji — oto jedna z charakterystycznych cech strategii radzieckiej. Umie-



Generalissimus Stalin

niając cały świat od groźby hitleryzmu. Żelazna ręka i głęboka myśl Stalina kierowała Armią Radziecką w najcięższych chwilach i w dniach wspaniałych zwycięstw. Pod jego kierownictwem i z jego inicjatywy powstawały plany strategiczne wielkich kampanii, moskiewskiej, leninogradzkiej, stalingradzkiej i wielu, wielu innych, które doprowadziły do ostatecznej klęski żelaznej maszyny armii niemieckiej. Bohaterstwem Stalina, jego nieustraszonej pracy, jego geniuszowi zawdzięcza naród radziecki i lud pracujący całego świata zwycięstwo nad faszyzmem.

W muzeum Armii Radzieckiej

W Centralnym Muzeum Armii Radzieckiej ponad 200.000 eksponatów obrazuje potęgę i chlubne dzieje Armii Radzieckiej, która powstała w latach ciężkich zmaganiach przeciwko interwencji. Ekspozycje zapoznają zwiedzających z bohaterstwem żołnierzy radzieckich, stojących na straży twórczej pracy obywateli ZSRR w okresie budownictwa socjalistycznego. Specjalne działy poświęcone są wojnie przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

W centralnej sali znajduje się sztandar zwycięstwa zatknięty nad Reichstagiem 30 kwietnia 1945 roku. Obok zatknięte są sztandary zwycięskich radzieckich pułków i dywizji. Na podłodze — zdobyte w walkach sztandary faszystowskie.

nicze, przygotowane do strzelania naziemnego.

Zaloga Berlina, chociaż w znacznym stopniu rozbita przed miastem, co ułatwiło walki na ulicach, mimo to była liczna. Przeszło 70 różnorodnych formacji operowało przeciwko samym tylko jednostkom pancernym Bogdanowa i Katakowa. Wśród nich były bataliony Volksturm, różne grupy bojowe — resztki dywizji, które walczyły za miastem — 25 zmotoryzowanej, 509 piechoty, 11 dywizji zmotoryzowanej SS „Nordland”, brygady niszczyli czołgów „Hitlerjugend”. Tutaj również znajdowały się brygady dział szturmowych, 43, 56 i 132 pułki artylerii, pułk „Alarm”, kompanie niszczyli czołgów i pułki przeciwlotnicze. Oddziały przeznaczone do odkopywania zasypanych w czasie bombardowania... hodowla gotębi pocztowych, kompanie podstępu radiowego, oddział lotniska Tempelhof, bataliony budowlane, kolejowe, łączności, samochodowe — wszystko to zostało uzbrojone i rzucone do boju. Obok nich walczyły oddziały doborowe SS Leibstandarte „Adolf Hitler”, berlińska szkoła artylerii, pułk ochrony więźniów berlińskich, 60 pułk forteczny, bataliony marynarzy i in.

Wzięci do niewoli oficerowie niemieccy zeznali, że w walkach ulicznych brało udział przeszło 50.000 ludzi, uzbrojonych w „pieści pancerne”, każdy żołnierz otrzymał rozkaz zniszczenia co najmniej jednego rosyjskiego czołgu.

Przed piechotą i czołgami pietrużyły się kamienie, zbiegające ogniem przeszkody, splot linii obronnych. Czołgi traciły w mieście najważniejszą zaletę, łatwość manewrowania. W ulicach ogień czołgów był w znacznym stopniu ograniczony, gdyż ostrzelanie górnych wież stawało się niemożliwością, kiedy czołg znajdował się blisko domu, ponieważ kąt podniesienia działa

23 II 1918 — Narodziny Armii Radzieckiej

Armia Radziecka powstała w gorące dni Rewolucji Październikowej. Stara armia — armia carska, dezorganizowana i zdemoralizowana przez ciągłe klęski na froncie, fatalne zaopatrzenie i nieudolne kierownictwo ze strony carskich generałów, cofała się pod ciosami oddziałów niemieckich. Korpus oficerski uważał władzę radziecką za śmiertelnego wroga, gorszego od Niemców. Gotów on był w każdej chwili połączyć się ze zbrojną interwencją, przygotowywaną przez Anglię, Francję i inne mocarstwa.

Przed młodą władzą radziecką stało zadanie stworzenia nowej, rewolucyjnej armii. „Albo stworzymy prawdziwą robotniczo-chłopską... ściśle zdyscyplinowaną armię i obronimy republikę, albo zginiemy” (Stalin).

28 stycznia 1918 r. Lenin podpisał dekret o utworzeniu Armii Radzieckiej, za właściwą jednak datę jej narodzin uważa się dzień 23 lutego tegoż roku. W dniu tym świeżo sformowane pułki nowej armii zadaly klęskę pod Narwą i Pskowem wojskom niemieckim, powstrzymały marsz wojsk niemieckich na Piotrogród i odparły tym samym zbrojną

interwencję imperialistów niemieckich. W skład młodej armii weszły przede wszystkim oddziały Czerwonej Gwardii — oddziały uzbrojonych robotników fabrycznych, którzy brali przedtem decydujący udział w obaleniu reakcyjnego rządu i zdobyciu władzy przez masę ludową. Prócz tego do szeregów rodzącej się armii poszły pod kierownictwem partii bolszewickiej i Komsomolu masy robotniczo-chłopskie, które rząd wezwał do obrony rewolucji pod hasłem „socjalistyczna ojczyzna w niebezpieczeństwie”. Dzięki temu z oddziałów liczących początkowo kilkadziesiąt tysięcy ludzi Armia Radziecka urosła do pięciomilionowej armii, która potrafiła później rozbić wojska interwencyjne 14 państw i wojska kilku nastu reakcyjnych rodzimych generałów. W toku wojny wyrosły nowe kadry oficerskie, pojawili się legendarni dowódcy, wyrósł z ludu: Czapaiew, Szczors, Parchomenko i inni, którzy potrafili bić dyplomowanych generałów. Cementem, który spoił w jeden monolit milionowe masy ludowe, śpieszące do walki z interwencją i kontrrewolucją, była obrona wolności, obrona Rewolucji Październikowej, obrona młodej republiki radzieckiej.



„Patrz na Was ujarzmione narody łączące pod jarzmem faszystowskich najeźdźców jako na swych oswobodzicieli. Przypada Wam w udziale wielka misja wyzwolenicza. Bądźcie godni tej misji!” — powiedział Stalin do żołnierzy radzieckich w najcięższym okresie wojny. I Armia Radziecka misję tę spełniła.

Ludność wyzwolonych krajów witała entuzjastycznie wkraczających żołnierzy radzieckich, widząc w Armii Radzieckiej gwarancję pokoju, postępu i wolności.



Służba w Armii Radzieckiej to nie tylko intensywne ćwiczenia bojowe, ale i nauka, stałe pogłębianie wiedzy fachowej i uświadczania politycznego.

strategia radziecka, opracowana pod kierownictwem Stalina. Niemiecka strategia opierała się na wierze w „wojnę błyskawiczną”, na wierze w jedyny sposób prowadzenia wojny: uderzenia wielkimi masami broni zmotoryzowanej, przerywania nimi frontu i dzięki temu możliwości szybkiego natarcia na główne ośrodki kraju. Stalin przeciwstawił tej strategii — strategię radziecką, opartą na naukowym podejściu do sprawy wojny. Stalin wyszedł z założenia, że wojna współczesna jest wojną nie błyskawiczną, a wojną długotrwałą. Wynik jej nie zależy od jednego błyskawicznego uderzenia, a zależy od tego, która ze stron prowadzących wojnę ma silniejszą gospodarkę,

jednosc cofania się, gdy tego zajdzie potrzeba, umiejętnosc wytrzymywania nacisku wroga, skoncentrowania głównych sil na decydujących odcinkach i zadania ciosu w odpowiedniej chwili — tę umiejętnosc posiadalo do wództwo Armii Radzieckiej pod kierownictwem Stalina. Pod jego kierownictwem Armia Czerwona wytrzymala pierwszy, najgroźniejszy napór wroga, odegnała go od wrót stolicy — Moskwy. Stoczyła największą bitwę w dziejach świata — bitwę pod Stalingradem i w niepowstrzymanej ofensywie pognala Niemców na zachód, wyzwalała ziemie radzieckie, polskie, rumuńskie, czechosłowackie, węgierskie, wyzwalała poł Europei spod jarzma hitlerowskiego i uwal-

Sztandar zwycięstwa nad Berlinem

(Fragment książki M. Bragina „Od Moskwy do Berlina”)

Wojska radzieckie otoczyły Berlin. Ale jednostki pancerne miały do wykonania jeszcze trudniejsze zadanie: wspólnie z piechotą i artylerią, które miały odegrać główną rolę przy szturmie, przedrzeć się przez ulice, dotrzeć do środka miasta, do „Reichstagu” i Kancelarii Rzeszy, gdzie w podziemiach siedział Hitler i niszczyć legowisko faszystowskiego zwierza.

Teraz czołgiści zobaczyli z bliska Berlin. Na drodze wyrosły niezliczone przeszkody: rzeka Szprewa, kanały Landwehr, Teltow, Damme, Hohenzollern... Zarówno rzeka jak i kanały miały przeszło 50 metrów szerokości, 2—3 metry głębokości i brzozy ich były do wysokości 2 metrów wybetonowane. Dla czołgów przeszkody te były trudne do przezwyciężenia. Trudności i niebezpieczeństwo, związane z forsowaniem, mogły się szczególnie, ponieważ z przeciwległego brzegu z kamieniem strzelały karabiny maszynowe, moździerze i artyleria.

Dookola Berlina szła linia kolei żelaznej. Jej nasypy, stacje, wiadukty, instalacje nadziemne — stanowią nieprzerwany krąg obrony przeciwczołgowej.

Przed czołgistami i piechotą wyrosły labirynty ulic, zabudowane ogromnymi domami i poprzegradzane barykadami. Barykady są jedną z podstaw taktyki walk ulicznych. Mierzyły na wysokość 2—3 metry, szerokość dochodziła do 4—5 metrów i składały się z murów kamiennych, równoległe równo szacujących się. Przestrzeń między murami była zasypana kamieniami,

żelazem i piaskiem. Ulice były zawałone wagonami tramwajowymi, samochodami, słupami latarni.

Przed tymi urządzeniami i za nimi niejednokrotnie znajdowały się wilcze doły, przykryte asfaltem, i miny. Barykady były albo jedno lite, albo z „bramami”, rolę ich odgrywały wagony tramwajowe na szynach, przeprowadzonych równo ległe do barykady. Po wycofaniu się nieprzyjacieli wciągali wagony naladowane kamieniami w przejście w barykadzie i całkowicie je zamykał. W barykadach znajdowały się strzelnice, a z obu stron w murach domów — źródła ognio-we. Bardzo trudno było przelamać taką barykadę czołgiem, dla piechoty było niebezpieczeństwem zbliżyć się do niej, dla dział czołgowych nielatwym zadaniem było ją rozbić.

Hitlerowcy przystosowali dzielnice do okrojonej obrony, a przejścia między nimi zagrodzili barykadami. Poszczególne domy o grubych ścianach zamienione zostały w twierdze. Trudno było brać je szturmem, a nie zarosze można było podpalać, bo długo się paliły, a przy tym ogień rozszerzał się na całe ulice, wskutek czego ruch po nich stawał się utrudniony albo całkiem niemożliwy.

Pośrodku skrzyżowań ulic i placów natarcie trafiało na ciężkie czołgi — „Tygrysy” i „Pantery” — zakopane no ziemię aż po wieże, obłożone płytami kamiennymi. Na rogach ulic i placów kryły się zabetonowane źródła ognia artylerii. W parkach stały działa przeciwlot-

stotka, od bramy do bramy, i przestronięta kurzum uderzała na przeciwnika. Ale po przebyciu strefy kurzu i dymu piechurzy znów wpa dali pod ogień nieprzyjaciela, nie mając pomocy ze strony swoich czołgów, którym kurz przeszkadzał w strzelaniu. Czołg z trudnością posuwał się naprzód, gdyż piechocie trudno było ostanąć go z boków. Piechota poruszała się także z trudnością, gdyż czołgi pozostawały w tyle na przeszkodach, w dymie i kurzu. Zagradzały im drogę pożary, a nieraz szalejące płomienie zamykały im wyjście z ulic.

Walki w mieście, na rzece Szprewie i kanałach, były prowadzone w setkach różnych miejsc. Czołgiści gen. Babadżaniana dotarli do Szprewy, zbudowali prom i zaczęli przepławiać się. Ale ciężkie pociski nieprzyjaciela rozbiły prom, który zaczął tonąć, a podpalony czołg w płomieniach opuścił się w melną wodę na czarne dno rzeki Szprewy. Poprzez ogrody i podmórzca, przebijając mury budynków, czołgiści wpadli na brzeg Szprewy, rymacali odcinek słabo obsadzony przez nieprzyjaciela i rozpoczęli przeprawę. Wkrótce saperzy zbudowali tu 60-tonowy most i jednostka pancerna gen. Babadżaniana przedostała się za Szprewę.

Piechota zmotoryzowana gen. Salminowa na szerokim froncie sforsowała kanał przy pomocy podręcznych środków i zajęła dzie siatki przyczółków na przeciwległym brzegu.

Pracując wszędzie nieprzyjaciela przeszedł do przeciuderzeń, przyciskając czołowe grupy bohaterów do granitowego nadbrzeża i usiłował odrzucić je za kanał. W krwawych walkach piechota zmotoryzowana utrzymała przyczółki. Poza tym saperzy, rochodząc w skład jednostek, przerzucili promozorcz-

Józef Stalin

O Armii Radzieckiej

Na czym polega siła naszej Armii Czerwonej, gdzie są źródła tej siły? Na czym polegają cechy charakterystyczne, które odróżniają z gruntu Armię Czerwoną od wszystkich armii, jakie istniały kiedykolwiek na świecie? Jakże są owe cechy szczególne, które stanowią źródło siły i potęgi naszej Armii Czerwonej?

Pierwszą podstawową cechą charakterystyczną naszej Armii Czerwonej polega na tym, że jest to armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia Rewolucji Październikowej. Wszystkie istniejące dotychczas armie — niezależnie od swego składu — to armie ugruntowania władzy kapitału. Były one pozostałości armii panowania kapitału. Burżuazja wszystkich krajów kłamała twierdząc, że armia nie ma praw politycznych, że wyłączone jest poza nawias życia politycznego. Armia tam nie jest wcale apolityczna. Na odwrót — zawsze i wszędzie, we wszystkich państwach kapitalistycznych, armie włączały się i wciągały do walki politycznej czyniąc z niej narzędzie ucisku robotników. Czyż nie jest zgodne z prawdą, że armia jest tam narzędziem ucisku robotników, że jest ona ostoją możnych? W odróżnieniu od takich armii — nasza Armia Czerwona posiada tę cechę charakterystyczną, że jest narzędziem utrwalenia władzy robotników i chłopów, narzędziem wyzwolenia spod jarzma obszarników i kapitalistów. Armia nasza jest armią wyzwolenia mas pracujących.

Czy zauważyliście, towarzysze, że w krajach kapitalistycznych — dawniej i dziś — naród bał się i nadal boi się armii, że pomiędzy narodem a armią istnieje tam przepaść? A u nas! U nas

Wyjątki z przemówienia wygłoszonego 23 lutego 1928 r. na uroczystym plenum Rady Mołskiewskiej, poświęconego dziesięcioleciu Armii Czerwonej.

wprost przeciwnie — naród i armia stanowią jedną całość, jedną rodzinę. Żaden naród na całym świecie nie otacza swej armii tak wielką miłością i opieką. U nas kochają armię, szanują, troszczą się o nią. Dlaczego? Dlatego, że po raz pierwszy w dziejach świata robotnicy i chłopcy utworzyli swą własną armię, która służy nie panom, lecz wczorajszym niewolnikom, dziś wyzwolonym już robotnikom i chłopom.

Oto, gdzie jest źródło siły naszej Armii Czerwonej.

A cóż oznacza miłość narodu do swej armii? Oznacza to, że armia taka posiadać będzie potężne zaplecze, że armia taka jest niezwykła. Czym jest bowiem armia bez silnego zaplecza? Niechym. Największe, najlepiej uzbrojone armie bez silnego zaplecza, bez poparcia i sympatii tego zaplecza, ludności pracującej — ginąły doszczętnie. Nasza armia jedyna na całym świecie cieszy się sympatią i poparciem robotników i chłopów. Na tym polega jej siła, na tym polega jej potęga.

Tym oto różni się w pierwszym rzędzie Armia Czerwona od wszelkich innych armii, jakie istniały i istnieją dziś na świecie.

Druga cecha charakterystyczna Armii Czerwonej polega na tym, że armia ta

jest armią braterstwa narodów naszego kraju, armią wyzwolenia uciemięzonych jego narodów. Dawniej armie wychowywano zazwyczaj w duchu szowinizmu, zaborczości, w duchu podboju obcych narodów. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że armie starego typu, armie kapitalistyczne były równocześnie armiami kolonialnymi. Tu tkwiło jedno z podstawowych źródeł słabości starych armii. Nasza armia różni się z gruntu od armii kolonialnych. Jej istota, jej struktura opiera się na zacieśnieniu więzów przyjaźni pomiędzy narodami naszego kraju, na idei wyzwolenia uciemięzonych narodów, na idei obrony wolności i niepodległości socjalistycznych republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Tu tkwi drugie podstawowe źródło siły i potęgi Armii Czerwonej, gwarancja, że w krytycznym momencie armia nasza spotka się z wszechstronnym poparciem milionowych mas wszystkich narodowości, załudniającej nasz ogromny kraj.

... I wreszcie — trzecia cecha charakterystyczna Armii Czerwonej, polega na tym, że armia nasza przepojona jest duchem Internacjonalizmu. W krajach kapitalistycznych armie wychowywały się w duchu nienawiści do obcych państw, w duchu nienawiści do robotników i chłopów obcych krajów. Co to ma na celu? To mianowicie, żeby przekształcić armię w posłuszne stado na wypadek starć zbrojnych pomiędzy państwami, pomiędzy mocarstwami, pomiędzy krajami. Tu tkwi źródło słabości wszystkich armii kapitalistycznych. Nasza armia zbudowana jest na zupełnie innych zasadach. Siła Armii Czerwonej polega na tym, że od zarania swego istnienia wychowywana jest ona w duchu Internacjonalizmu, w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między narodami. I właśnie dlatego, że armia nasza wychowywana jest w duchu Internacjonalizmu, w duchu jednolitych interesów robotników całego świata, właśnie dlatego jest ona armią robotników wszystkich krajów. Jest to źródło siły i potęgi naszej armii, o czym przekonała się kiedyś burżuazja światowa, jeśli odważyła się napaść na nasz kraj; utrzymała wówczas, że Armia Czerwona wychowywana w duchu Internacjonalizmu, ma niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty.

Oto, towarzysze, trzecia podstawowa cecha charakterystyczna naszej armii, stanowiąca źródło jej siły i potęgi.

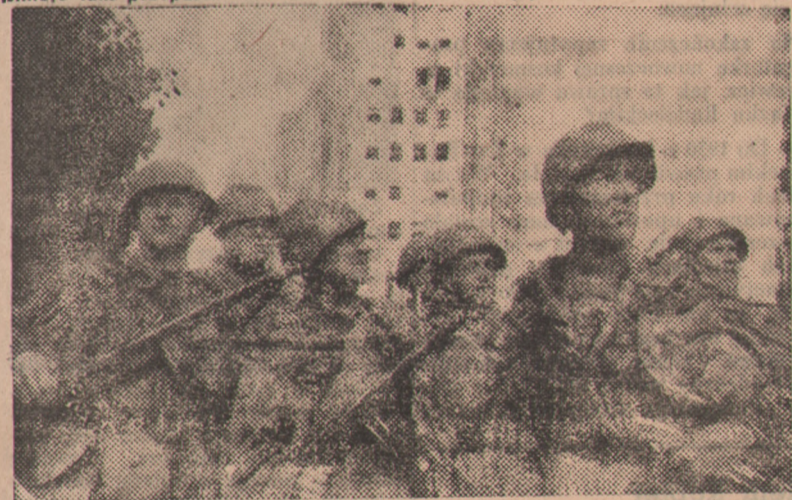
Lucjan Szenwald

Czerwona Armia

Wyzwolicieko ludów! O lawino chwały,
W hełmach, które w milion gwiazd świecą, jak wyszłyżali
Armio w szarych szynelach, kwitnieniem ran krwawa,
Wierna jak śmierć, a droga, niby ręka prawal
Kiedy wróg miażdżąc domy ramieniem tyłastem,
Grzechocząc okreconym wkoło głów żelastwem,
Fzedł, jako niegdyś bestie przeciw chrześcijanom —
Stanąca cała Ziemia Rad pionową ścianą.
I przęca aż do słońca wieżę Mongolli,
Zaryczała białych salw wściekłą nawałnicą,
I bagnętami były badyle kąkoli,
I każdy pień brodaty zahuczał haubicą.
Wróg szedł, ale skłębiona przepaść pod nim ziała,
Na drodze jego martwe wybuchły ciała,
Mosty stawały dęba, wrzały rzeki ognia,
Každy krzak palił bok jak żywa pochodnia.
I szczyty się zębami kotów każdy ogród.
Armio Czerwonogwiezdna! Twój tragiczny odwrót
Pamiętam — i dziś, kiedy ofensywa stała
Na drgające pierścienie siekasz wrzawy kadłub,
I z okiem rozgorzałym, z gniewnymi ustami
Krocysz przez jasne piersi bohaterów padłych,
Kiedy odwojujesz ruiny i zgłiszczasz,
Gdy ziemia się od warstwy splekiej krwi oczyszcza,
Pozdrawiam Ciebie, Armio Grozy, Armio Mocyl
Wyzwolicieko Światal Wichuro Pomocy!
Wszuchuj się w gromowy rytm Twoich szeregów,
Wielbię upór żołnierzy i mądrość strategów,
Padam, śmiertelnym z Tobą stopiony porywem,
Z każdym zwycięstwem Twoim na nowo się zrywami
Dla nas дума i radość i zaszczyt, i siła
W tym, że we wspólnych bojach krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin, że w bombowym leju
Z jednej menażki jedli Polak i Rosjanin.
Broń, przez Ciebie wręczona, owiana błyskaniem,
Złożymy chyba w świętym jakim mauzoleum,
I będą pokolenia tę sławną zbrojownie
Odwiedzać, niby ołtarz przetrwały cudownie.
I ścierając z rzeźby dzieł starożytnych piły,
Będą dzieci ojczyzny dzieł się uczyć.



Z pierwszych dni Armii Czerwonej: rok 1918. Jednym z twórców i ulubionych dowódców Armii Czerwonej był — obok Lenina i Stalina — Michaił Frunze (w środku). Na zdjęciu Frunze wśród żołnierzy pułku Iwanowa woźniesteńskiego, na chwilę przed odkomenderowaniem tego oddziału na front wschodni.



Zwycięstwo — Jeszcze jedno miasto wyzwolone spod jarzma faszystowskiego. Twarze żołnierzy radzieckich promienią radością.

ne przeszła na filarach wysadzonych mostów, rozminowali mosty, przygotowane do wysadzenia i zoligści gen. Salminowa posunęli się w głąb Berlina.

Za nieprzerwaną linią fabryk i domów, nad samą wodą kanału Teltora, na przeciwnym brzegu usadowili się niemieccy fizylierzy i grenadierzy. W strzelnicach, wybitych w grubych murach, ustawiono działa przeciwpancerne. Kanał zdawał się nie do pokonania. Gen. Rybalko był zmuszony do użycia ciężkiej artylerii. Jej drugoczące ciosy rozbiły mury, które wpadały do brudnej wody, pociągając za sobą faszystów. Krok za krokiem, odrzucając nieprzyjaciela od Szpremy i kanału, nasze oddziały czołowe zagłębiały się w Berlin, a z tyłu za nimi, kłócąc się o pierro szeństwo przy promie, na moście, o prawo wejścia do boju poza kolejka, przeprowały się coraz to nowe oddziały...

Na różnych kierunkach warunki składały się rozmaicie dla czołgów. Były one po danemu bardzo trudne dla oddziałów gen. Katukowa, nacierających w wąskim pasie 3—4 ulic i to na odcinku najbardziej zagrożonym przez nieprzyjaciela. W ciężkich walkach ulicznych zginęli śmiertelnie bohaterów dowódcy brygad, pułkownicy: Temnik, Gawriłin, Łaktionow. Przebyli całą bezprzykładną drogę bojową poprzez pola walk Wojny w Obronie Ojczyzny. Brakowało im tylko kilku ulic, aby osiągnąć zwycięstwo. Nie oszczędzali się — przedarli się do środka Berlina przez najsilniejsze linie obronne. Do walki wnieśli nie tylko bohaterstwo, ale i swoje ogromne doświadczenie.

W tych walkach na ulicach Berlina doskonaliła się taktyka walk ulicznych. Jednostki pancerne wypracowały swój sposób na natarciu. Dwa czołgi szły rozdłuż

domów, ile idący po prawej stronie strzelał na lewo, a idący po lewej — na prawo. Ogień krzyżowy docierał do górnych pięter, a przy tym osłaniał wewnętrzne boki czołgów. Trzeci czołg, idąc z tyłu, strzelał wprost przed siebie. Następny ostrzeliwał pionice, a ostatni dachy.

W walkach ulicznych, gdzie występuje w wielkiej ilości ręczna broń palna, rażąca z bliska, a w szczególności broń samoczynna, piechota z trudnością posuwa się wzdłuż ulic, a czasem nawet wcale nie może się posuwać bez pomocy czołgów. Ale znów i czołgi ze swej strony są wystawione na niebezpieczeństwo bez piechoty. Zarówno ten jak i drugi rodzaj broni nie może się obejść bez saperów. Tak działały grupy szturmowe — podstawowe czynniki taktyki walk ulicznych.

Czołg obezwładniał ogniem nieprzyjacielskie źródła ognia w domach, zapewniał piechocie dostęp do domu, blokował dom i osłaniał szturm piechoty. Czołg ostrzeliwał barykadę, obezwładniał dookola niej źródła ognia i dowoził saperów, którzy pod jego osłoną robili przejście w barykadzie. Następnie potężny czołg łańcuchami rozciągał barykadę w różne strony.

Na drodze czołgów gen. Driomowa stał budynek państwowy, zamieniony w twierdzę. Pociski nie mogły przebić murów, ani płyt stalowych w oknach. Wtedy działa samochodowe zaczęły ciężkimi pociskami obezwładniać załogę, a czołgi dowoziły saperów, którzy zaczęli drążyć nisze pod budynkiem. Mury i płyty wytrzymały, ale nie wytrzymały nerwy hitlerowców. Ogluszeni, doprowadzeni do szaleństwa ciągłym oczekiwaniem wybuchu, Niemcy poddali się czołgostom.

Sztaby wszystkich jednostek pan-

cernych znajdowały się w pierwszych liniach bojowych. Sposób dowodzenia jednostką w walce ulicznej, rozwijający się w warunkach niezmiernie ciężkich, nieznanych czołgostom, wykazał, że oficerowie naszych sztabów i w tym wypadku znaleźli drogę do zwycięstwa.

Jednostki pancerne gen. Katukowa wciąż przełamowały uporczywą obronę niemiecką. Czołgiści gen. Bogdanowa dzięki manewrowi w kierunku północno-zachodnim zapewnili sobie znaczną swobodę działania. Nagłe pojawienie się czołgów gen. Rybalki dało im od razu pełną swobodę manewru. Ich pas natarcia pomógł się. Jedną trzecią część Berlina była narażona na ciosy czołgów gen. Rybalki, który wyciągał z tego wszelkie możliwe korzyści. Sforsonał kanał i żelazne strumienie czołgów wtargnęły w szerokim pasie w ulice miasta Steglitz. Czołgi manewrowały przez ogrody, skweiry, pustkowia. Przejeżdżając z ogromną szybkością przez ulice zajmowały skrzyżowania i place i utrzymywały je do czasu nadejścia głównych sił. Czołgiści blokowali załogi domów, stawiące największy opór, i parli dalej naprzód. Na rozkaz generała ruchome oddziały przeciwlotnicze i broni samoczynnej na transportowcach pancernych jeździły po zajętej przestrzeni, oczyszczając ją od pozostałych na tyłach faszystów i zabezpieczając swoje skrzydła i linie komunikacyjne.

Tak więc w różny sposób, ale zawsze po bohatersku i umiejętnie, przedzierali się czołgiści wszystkich jednostek do środka Berlina. Gen. Szalin wystąpił oficerów z oddziału Katukowa samolotem po przez linię frontu do sztabu gen. Rybalki. Ustalono sygnały spotkaniowe, znaki rozpoznawcze. Czołgiści gen. Rybalki na swoim

prawym skrzydle w południowo-wschodniej części Berlina spotkali się z czołgistami gen. Katukowa, a na lewym skrzydle, w zachodniej części Berlina — z czołgistami gen. Bogdanowa. Berlin został pocięty na kawałki. Wokół załogi berlińskiej zwarła się druga, wewnętrzna obręcz.

W tym samym czasie w południowo-zachodniej części Berlina, w Poczdamie i na wyspie Wannsee walczyły oddziały gen. Leluszenki. Przeciw nim rozwijały się w okolicy Brandenbura oddziały niemieckiej XII armii, aby uderzyć na tyły naszych wojsk, otaczających Berlin od południa i południowo-zachodu. Czołgiści Leluszenki zlikwidowali tę ostatnią próbę okazania z zewnątrz pomocy otoczonemu Berlinowi. Nieprzyjacielskie ugrupowanie frankfurcko-chociebuskie usiłowało wyrwać się z okrażeńia przez Baruth, wychodząc z lasów na tyły I Frontu Ukraińskiego, ale było rozbite przy udziale czołgów Leluszenki i Bybalki.

Z każdym krokiem przybliżającym naszych żołnierzy do Berlina front zwężał się, a charakter walk stawał się jednakowy dla wszystkich oddziałów. Nasza ciężka artyleria i lotnictwo przestały działać, gdyż armie i dywizje tak się do siebie przybliżyły, że w chaosie walk ulicznych można byłoby trafić w swoich.

Środek Berlina bronił się przez oddziały SS. Ludności niemieckiej nie dopuszczano. Podczas ostatnich dni szturmowania walki nie straciły na zaciętości. Wojska nasze stanęły oko w oko z nieprzyjacielem, który bronił się wściekłością. Gen. Bogdanow kazał użyć dymów bojowych i przez cały dzień, w białych falach dymu, saperzy jednostek pancernych przebijali mury. Walczono o każdą ścianę, o każdy niemal rytm.

Już dziesięć dni i nocy trwało szturm promadzoną z niesłychaną zaciętością. Zwierzę faszystowskie odgryzło się. Wieczorami podpalały domy, w których się bronili faszyci. W ciągu nocy taki dom wypalał się, a w dzień nasze wojska krok za krokiem przedzierały się ku środkowi miasta. Wśród dymu pożarów, w cudownej feerii ognia, w chaosie i huku widoczną było gwieździste natarcie Czerwonej Armii i dawał się odczuć straszliwy nacisk, który ostatecznie zgniół opór środkowego Berlina.

Nad Berlinem zawisł sztandar zwycięstwa. Pod czarnymi murami Reichstagu i Kancelarii Rzeszy stoją radzieckie czołgi. Przyszły tu nad brzegów Wisły, rozeszły się po różnych krajach Europy i na ogromnej przestrzeni od Płaskowzgórza Bałtyckiego do podnóża gór czeskich, od Wisły do Łaby — osłoniły manewr frontów, obliczony na zniszczenie nieprzyjaciela, nadały natarciu Czerwonej Armii rozmach, głębię, rozstrzygające tempo i niszczący charakter walki.

Przeszły przez równinę niemiecką, przedarli się Pasem Wielkich Dolin do Berlina i wspólnie z piechotą, artylerią i lotnictwem otoczyły stolicę faszystowską.

Rozciąli ją, a ostrza natarcia wszystkich rodzajów broni zeszyły się razem pod Reichstagiem.

Tak samo, jak pod Stalingradem i Kurskiem, na Białorusi i Ukrainie, radzieckie wojska pancerne dowiodły na arenie europejskiej do bitwy o Berlin, że stanowią potężne narzędzie urzeczywistniającego genialne plany Generalissimusa Stalina. Wspólnie z całą Czerwoną Armią, w jej przedniej straży, wykonały rozkaz wielkiego wodza: „Zatknąć sztandar zwycięstwa nad Berlinem“.

POCZUCIE HUMORU

Każdy ma swoje sympatie i antypatie mniej lub więcej uzasadnione, ale wszyscy zgadzają się jednogłośnie, że wolą ludzi uśmiechniętych i wesołych od ponurych śledzienników, którzy wszystko wszystkim mają za złe. A przecież to proste, że każdy powinien należeć do tej pierwszej kategorii, bo wiedzy ludziom ze sobą byłoby naprawdę dobrze.

Tymczasem zdarzają się osobnicy, z których ani rusz nie można wyrzesać iskry dowcipu. To ludzie, którzy są wlecznie zajęci analizowaniem własnych stanów duchowych, a nie raczą dostrzegać rzeczywistości; dalej ci, którzy do tego stopnia dbają o złe pojęcie godności, że zerwanie im kapelusza przez wiatr i konieczność gonienia niesłownego nakrycia głowy traktują jako istotną klęskę, no i także ci, którzy uważają, że o wiele bardziej wzniosłe jest kroczyć przez życie z miną cierpiącą jakby po wyrwanu zęba, niż ze zwykłym uzupełnieniem, a jakże miłym uśmiechem. A szkoda!

Bo poczucie humoru to prawdziwy piorunochron wśród wielu i małych i dużych burz życiowych. Sprzączka zakończona uśmiechem, a nie „rozstawieniem rodziny po kątach”, dostrzeganie jaśniejszych chwil i zabawnych momentów, pogodą wewnętrzną — oto skutki rozwiania w sobie poczucia humoru. Zamiast niepotrzebnie się złościć, płakać, wymyślać, wiele sytuacji można rozwiązać prościej i lepiej przy pomocy uśmiechu i podejścia do nich od strony humorystycznej. Pamiętaj o tym wlny przede wszystkim kobiety, gdyż do nich w większej mierze należy dbałość o sprawę estetyczną i estetyczną — a do tych ostatnich psycholog zalicza również humor — no i nieodłączną z nim zwłazany uśmiech.

(esha).

Lepiej od mężczyzn!

Nowoutworzona rada kobieca przy oddziale łódzkiej Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przystąpiła do organizowania specjalnych kursów, na których przeszkolili się w różnych zawodach budowlanych ok. 2 tys. kobiet.

Nauka na kursach jest bezpłatna, a uczestniczki kursów mają możliwość korzystania z burs i stóówek.

Przedsiębiorstwa budowlane okręgu łódzkiego zatrudniają obecnie ok. 1.000 kobiet, które wywiązują się ze swych obowiązków niegorzej od mężczyzn.

CHŁOPKA WĘGIERSKA wysokim urzędnikiem państw.

Mihaly Berki stoi na czele administracji okręgu Zemplen. Jest to stanowisko odpowiadające stanowisku wojewody. Mihaly Berki jest jedną z najcharakterystyczniejszych postaci węgierskiego życia politycznego. W administracji węgierskiej zajmuje ona stanowisko, które w przeszłości zarezerwowane było dla członków arystokracji rodowej. Jest ona prosią kobietą wiejską, ale posiada dar trafiania zawsze w sedno w swych wypowiedziach we wszystkich ważnych sprawach publicznych. Jest ona doskonałą mówcą i agitator. Mihaly Berki była jednym z członków delegacji, która zawiozła do Moskwy podarunki węgierskiego ludu pracującego z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.



Foto: Hungarian Bulletin

KOSMETYKA na użytek kobiety pracującej

Młode kosmetyczki planują szeroką akcję społeczną

Gdańsk, w lutym
W schłodnym domku w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej 45 czynne są pierwsze na Wybrzeżu kursy kosmetyki i masażu leczniczego Hanny Nicewicz. Organizatorka tej jedynej w swoim rodzaju uczelni zawodowej ma już za sobą bogaty pion szkolny, gdyż w Poznaniu przeprowadziła 5 takich kursów, które ukończyło 140 absolventek. Młode kosmetyczki bądź założyły własne gabinety na prowincji, bądź pracują w ośrodkach zdrowia jako masażystki i pomoc lekarska.

Kosmetyka jako specjalność zawodowa, nie jest jeszcze ujęta w normy prawne. Oscyluje więc między rzemiosłem i zawodem wolnym. Przyszedł do rzemiosła wynika z faktu, że kalotechnika, stanowiąca dział kosmetyki, figuruje na liście rzemiosł. Główna jednak specjalizacja kwalifikuje ją raczej do służby zdrowia. Wystarczy spojrzeć na listę przedmiotów, wykładanych na kursach Hanny Nicewicz, aby się przekonać, że kosmetyka uspołeczniona, która idzie z duchem czasu i postępu, raczej tworzy kadry dla służby zdrowia, niż dla rzemiosła. Na kursach sopońskich poza nauką o Polsce Współczesnej wykładane są takie przedmioty, jak: anatomia, dermatologia, chemia, fizyka, ratownictwo, higiena, dietetyka, fizjologia, kosmetyka i masaż leczniczy.

Gdy wchodzimy do przestronnej sali wykładowej z czujnym na sprawy szkoleniowe zarządem gdańskiego ZDR w osobach prezesa Dobrzańskiego, dyr. Trzeszczyńskiego i mgr Młotkowskiego, ostatni wykład o chirurgii plastycznej prowadzi p. Hanna Nicewicz. Kilkadziesiąt dziewcząt w białych kitlach słucha w skupieniu i robi skrzętnie notatki. Wiedzę nabytą zużyją nie tylko przy pielęgnacji urody, lecz i w walce o młodość, stając w szranki z przejawami starzenia, bowiem współczesna kosmetyka wspólnie z chirurgią i medycyną chce się przyczynić do tego, by granicę starości przesunąć z lat 60 na 90. Ambitny i ponoć osiągalny plan!

Wykładany temat jest tak pasjonujący, że podzielił skupienie i zasłuchanie „białego personelu”. Wykładowczyni z wiarą i przejęciem opowiada o naukowych metodach walki o młodość prowadzonej nie tylko ze względów estetycznych, lecz przed wszystkim z uwagi na zdrowie najszerzszych mas społecznych, dla których kosmetyka winna być uprzedmiotowiona. Następnie wyklada o leczeniu chorób starości, o metodach walki ze starością przy pomocy kuracji klimatycznej i chirurgii plastycznej, która zainaugurowana została w 1856 r. podczas szczęśliwie

przeprowadzonej operacji, a który to dział medycyny rozwinięty został szeroko po pierwszej wojnie światowej, gdy trzeba było hekatombę ofiar wojennych doprowadzić do ludzkiego wyglądu.

Swoją wykład kończy p. Nicewicz stwierdzeniem, że nigdy kosmetyka nie była tak potrzebna, jak obecnie. Kosmetyka znalazła sobie uznanie w ustroju socjalistycznym, gdzie zamieniła się w artykuł pierwszej potrzeby, spełniając swą profilaktyczną rolę na odcinku zdrowia i piękna. „W tym duchu, moje miłe słuchaczki, poprowadźcie pracę i w naszym kraju, a spełniony obowiązek społeczny będzie dla was największą satysfakcją.”

Po wykładzie teoretycznym następują praktyczne ćwiczenia kosmetyczne. Na wygodnych fotelach pod okiem asystentki p. Szabrańskiej uczennice odbywają ćwiczenia praktyczne na twarzach swych koleżanek. Po zabiegu „klientki” zamieniają się w kosmetyczki i w ten sposób powstaje szkolne perpetuum mobile.

Korzystając z przerwy, przeprowadzam rozmowy ze słuchaczkami na temat ich planów na przyszłość.

— Zamierzamy założyć pierwszą spółdzielnię pracy kosmetycznej! — słyszymy chóralną odpowiedź.

— Chcemy uruchomić społeczne

poradnictwo kosmetyczne przy fabrykach dla podniesienia higieny, podtrzymania zdrowia i pielęgnowania urody — dopowiada inny miły głos.

— Po prostu chcemy upiększać kobiety, aby zawsze nawet po ciężkiej pracy podobały się swym mężom, braciom, czy narzeczonym — dorzuca rezolutnie młodzianka urzędniczka, która przez kurs kosmetyczny chce dojść do awansu społecznego.

— Chcemy, aby nasze kopciuszki podciągnęły swą urodę! — odpowiada jeszcze inna.

— Chcemy iść śladem naszych koleżanek z Katowic, które uruchomiły przychodnię dermatologiczną, aby pracować dla zdrowia i piękna z prostą kobietą.

Kursantki, które niebawem staną do egzaminów i z dyplomem pójść realizować swój program społeczny, ujawniają tyle entuzjazmu i zamiłowania dla oczekujących je zadań, że nie można oprzeć się wrażeniu, iż z misji kosmetycznej wywiążą się celująco.

Na zakończenie zapytujemy propagatorkę nowoczesnej kosmetyki p. Nicewicz, jak ta sprawa wygląda w Związku Radzieckim?

— Do 1930 r. kosmetyka w Zw. Radzieckim prawie nie istniała. W tym jednak roku przełomowym spopularyzowana i upowszechniona została na szeroką skalę. Nawet w najmniejszych osiedlach powstały gabinety kosmetyczne i po prostu stało się regułą, że nie było spółdzielni fryzjerskiej bez bogatego działu kosmetycznego. Temu ruchowi towarzyszył odgórny nakaz dbałości o urodę. Pielęgnacja urody uregulowana

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Tylko pracą zbudujemy trwałą pokój na świecie

„Wzmocnioną pracą dla dobra Polski Ludowej spotęgujemy siły obozu pokoju” — oświadczają tysiące kobiet polskich, podejmując zobowiązania uczczenia czynnem Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Robotnice Zjedn. Zakł. Rowerych Nr 7 w Poznaniu podjęły szereg indywidualnych zobowiązań. M. in. Maria Osińska zobowiązała się do wykonania 168 proc. normy, Jadwiga Ulatowska — 160 proc. Aniela Stachowiak — 148 proc. normy. Wiele kobiet postanowiło przekroczyć dotychczasową normę o 15 proc. Na zebraniu kobiety wyrażały w słowach zdrowia matki i dziecka świadczą może m. in. fakt, iż na ten cel przeznaczą się 1/4 budżetu Ministerstwa Zdrowia. We wszystkich republikach Związku Radzieckiego istnieją specjalne Instytuty Matki i Dziecka. Opracowują one wytyczne w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, analizują przyczyny chorób i planują sposoby zapobiegania im.

Opieka nad matką i dzieckiem w Związku Radzieckim rozpoczyna się jeszcze przed jego przyjściem na świat. Na terenie wszystkich republik ZSRR istnieje gęsta sieć poradni dla kobiet ciężarnych. Poradnie te są równomiernie rozmieszczone tak w miastach, jak i na wsi. W każdym też rejonie miejskim i wiejskim znajduje się szpital lub klinika położnicza, a w kołchozach — domy porodowe. Medycyna radziecka wprowadza również nowe metody leczenia i profilaktyki, z których korzystają matki i dzieci. Np. obecnie uczeni radzieccy opracowali nową metodę, która w znacznym stopniu zmniejsza ból porodowy.

Oprócz poradni dla kobiet ciężarnych, w Związku Radzieckim istnieje ogromnie rozbudowana sieć poradni dla dziecka. Poradnie te opiekują się dziećmi od chwili wypisania ich z kliniki lub szpitala położniczego.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM w Związku Radzieckim

Jak wielką wagę przywiązuje się w Związku Radzieckim do ochrony zdrowia matki i dziecka świadczy może m. in. fakt, iż na ten cel przeznaczą się 1/4 budżetu Ministerstwa Zdrowia. We wszystkich republikach Związku Radzieckiego istnieją specjalne Instytuty Matki i Dziecka. Opracowują one wytyczne w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, analizują przyczyny chorób i planują sposoby zapobiegania im.

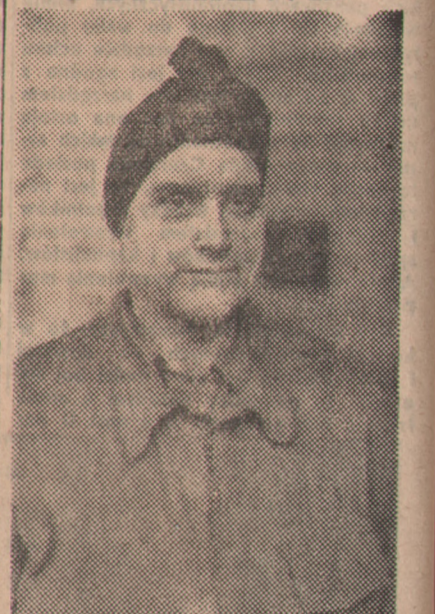
Opieka nad matką i dzieckiem w Związku Radzieckim rozpoczyna się jeszcze przed jego przyjściem na świat. Na terenie wszystkich republik ZSRR istnieje gęsta sieć poradni dla kobiet ciężarnych. Poradnie te są równomiernie rozmieszczone tak w miastach, jak i na wsi. W każdym też rejonie miejskim i wiejskim znajduje się szpital lub klinika położnicza, a w kołchozach — domy porodowe.

Medycyna radziecka wprowadza również nowe metody leczenia i profilaktyki, z których korzystają matki i dzieci. Np. obecnie uczeni radzieccy opracowali nową metodę, która w znacznym stopniu zmniejsza ból porodowy.

została w drodze szczegółowych przepisów. Wszystkie robotnice muszą dbać o swój wygląd zewnętrzny. To jest jeden z ich obowiązków społecznych. Zrobiono to nie tylko z pobudek estetycznych, ale przede wszystkim ze względu na zdrowie. Społeczeństwo, które chce normalnie się rozwijać, być fizycznie i psychicznie zdrowe, nie może zaniedbywać kosmetyki, która na tym odcinku gra doniosłą rolę profilaktyczną.

Zdzisław Wójciszewicz

Odzew kobiet na apel MARKIEWKI



Załączający coraz szersze kręgi ruchy spółzawodnicstwa pracy obejmują kobiety. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego godnie dotrzymują one kroku mężczyznom, wykazując swą pracą, że w pełni zasługują na całkowite równouprawnienie. Wiele kobiet zajmuje obecnie kierownicze stanowiska w zakładach przemysłowych, kobiety weszły do takich zawodów, które do niedawna jeszcze były wyłączną domeną mężczyzn. Prowadzą autobusy, pracują w hutach, fabrykach i kopalniach. Zdjęcie nasze przedstawia ob. Kopicową, zastępczą przewodniczkę pracy z sortowni kopalni „Zabrze — Zachód”. Wyniki, jakie ona osiąga mogłyby stanowić powód do dumy dla wielu mężczyzn. Ob. Kopicowa była jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które podjęły wezwanie rebecca z kop. „Polska” Wiktora Markiewki i przystąpiła do długofalowego spółzawodnicstwa pracy.

Foto — J. Rendhin, Katowice.

Opiekę nad dzieckiem charakteryzuje m. in. fakt, że w Domu Dziecka w Moskwie na 140 niemowląt, przebywających w zakładzie, znajdują się 126 osób personelu, w tym 6 lekarzy. Każde niemowlę jest pod najtroskliwszą opieką.

Dzięki takiej organizacji opieki nad dzieckiem, kobieta radziecka może brać najpełniejszy udział w życiu kulturalnym, gospodarczym i politycznym w budowie swej socjalistycznej ojczyzny.

Kalendarzyk

Czwartek, 23 lutego 1950 r.
Piotra, Damiana.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissima Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Carlos Rivero Morales gra w Pom. Domu Sztuki

„Opalowy świt wstaje nad Via Appia. Samolne pinie stoją na straży iragicznej krainy. Mierowo, nie przerwanie brzmi echo niezliczonych kroków. W wyobraźni poety ożywa chwila antycznego Rzymu. Przy dźwiękach tręb, w promieniach wschodzącego słońca kroczy orszak konsula, aby z triumfem wejść na Kapitol...” Oto komentarz samego kompozytora Ottorino Respighi do jego dzieła „Pini di Roma”, którego wykonanie przez wielki zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej usłyszymy już jutro, w piątek dn. 24 bm. o godz. 19,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Solistą koncertu będzie znany meksykański pianista — CARLOS RIVERO MORALES. Przy pulpicie dyrygentem — BOHDAN WODICZKO, świetny dyrygent Filharmonii Beżyńskiej.

Młodzi rysownicy nagrodzeni

W świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” (l. K. P.) odbyło się wręczenie nagród uczestnikom konkursu rysunkowego dla dzieci. Trzy pierwsze nagrody z ramienia Rady Zakładowej (dla dzieci pracowników) otrzymali: R. Trepczyński, E. Gućzówna, M. Gućzówna. Nagrody pocieszenia: R. Malicki i A. Radzikowski. Trzy pierwsze nagrody z ramienia Dyrekcji Wydawnictwa (dla czytelników Świątka Dziecięcego) przyznano: E. Sierkównie, A. Baranowskiemu i L. Malakowi. Nagrody pocieszenia dostali W. Mackiewicz i K. Mżyński. Reszta uczestników konkursu otrzymała plakiety (z cyklu „Warszawa”).

KOMUNIKATY

TRAN DLA DZIECI CZŁONKÓW ZwBOWID

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy prosi wszystkich członków i podopiecznych o zgłoszenie się do sekretariatu Oddziału w sprawie zapisu dzieci na tran. Zapisy trwają do dnia 25 bm.

DODATKOWE ROPROWADZANIE PROSZKU DO PRANIA

Od dnia 23 do 28 bm. będzie dodatkowo rozprowadzany proszek do prania na niezrealizowane odcinki kart mlecznych z miesiąca grudnia i stycznia. Sprzedaż odbywać się będzie w sklepie Centr. Handl. Przem. Chemicznego Al. 1 Maja 5.

18 pracowników Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1 stanie przed sądem

W najbliższym czasie rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy rozprawa przeciwko 18 pracownikom Państwowej Fabryki Obuwia nr 1 (dawn. „Leo”). Organy Milicji Obywatelskiej wykryły tam bardzo poważne nadużycia.

Jak wynika z przebiegu śledztwa oskarżeni dopuścili się licznych kradzieży skóry, tworząc na terenie fabryki zorganizowaną bandę sabotażystów.

Dwunastu przykrawaczy skóry w tej fabryce: Witold Biskup, Zbigniew Kowalewski, Eugeniusz Baranowski, Stanisław Leczkowski, Aleksander Sardilicki, Bernard Pawlak, Józef Kraszkiewicz, Józef Królak, Maciej Lemańczyk, Wojciech Ryś, Władysław Gruntkowski i Józef Krzuza wykrawali z powłokowej skóry mniejsze ilości cholewek, niż tego wymagała norma i przywłaszczali ją sobie.

Skradzioną skórę przynosili przez punkt kontrolny jako niepodlegającą osobistej rewizji szoferzy — Janusz Sónowski, Henryk Jabłoński i Paweł Kowalski.

O mieszkania dla bydgoszczan

Stan ludności się zwiększa a mieszkań nie przybywa

Szukajmy środków zaradzenia głodowi mieszkaniowemu

Bydgoszcz, pomimo bardzo małych stosunków wojennych w dziedzinie budynków mieszkalnych, niemal od pierwszych lat wyzwolenia aż do chwili obecnej nie potrafiła rozwiązać problemu mieszkaniowego. Co gorsze: problem ten wskutek stałego zwiększania się stanu ludności miasta tak przez populację, jak i w związku z permanentnym rozwojem przemysłu, nie tylko nie wykazuje żadnych tendencji złagodzenia, ale z każdym rokiem zaostrza się jeszcze bardziej.

Rozpoczęta w ub. roku akcja „R” osiągnęła wprawdzie bardzo poważne wyniki w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych świata pracy, ale — zgodnie zresztą ze swym założeniem — nie przysporzyła Bydgoszczy ani jednej nowej izby mieszkalnej. W akcji tej spośród zakwalifikowanych do remontów 295 obiektów na dzień 31. I. 1950 r. ukończono 180 remontów. Na prace z tym związane wydano ca 87 mil. zł. Dalszych 30 mil. zł poświęcono na remont pozostałych budynków, przy czym prace przy 58 obiektach są właśnie w trakcie wykonania, zaś przy następnych 26 — rozpoczną się w najbliższym czasie.

W roku bież. akcja ta obejmie jeszcze szersze kręgi, gdyż przeznaczono na nią 150 mil. zł, za którą to sumę Miejskie Przeds. Budowlane po-

dejmie się remontów 400 obiektów. Przy okazji należy zwrócić właścicielom i administratorom domów uwagę, że w roku bież. w ramach Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje się tylko remonty domów liczących nie mniej niż 9 izb, przy czym stopień zniszczenia nie może być niższy, niż 1 proc., a wyższy niż 20 proc.

Dla zaradzenia chronicznemu brakowi mieszkań w Bydgoszczy swego czasu postanowiono przenieść szereg urzędów i instytucji do baraków i przeznaczyć lokale tych instytucji na mieszkania. Uchwała ta nie została zrealizowana ze względów

obiektywnych. W świetle dotychczasowych doświadczeń wydaje się nawet, że uchwała ta nie powinna być zrealizowana, gdyż budowa baraków wraz z wszystkimi urządzeniami (światło, woda i kanalizacja) będzie zbyt droga w stosunku do czasu trwania baraku (około 20 lat). Jedynym właściwym i trwałym rozwiązaniem zagadnienia głodu mieszkaniowego w Bydgoszczy wydaje się budowa trwałych budynków administracyjnych i biurowych przez poszczególne zakłady pracy.

Pom. Zakł. Budowy Maszyn już kończą swój budynek, SPB — zaczyna. Kto następny? (z).

Młodzież Bydgoszczy uczciła 32 rocznicę powstania Armii Czerwonej

Jak już zapowiadaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, wczoraj w godzinach wieczornych z okazji 32 rocznicy powstania Armii Czerwonej Zarząd Miejski Zw. Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy zorganizował uroczysty capszyk młodzieżowy.

Po zebraniu się młodzieży o godz. 17 na Placu Bohaterów Stalingradu zwrócił się do młodzieży ZMP-owska

przedefiniowała ulicami i Armii Wojska Polskiego i Al. 1 Maja, po czym na Placu Wolności złożono wieńce i pochód został rozwiązany. (z).

„Mistrzowie gazetek ściennych” zostali nagrodzeni

W dniach od 21 stycznia do 2 lutego br. w Pomorskim Domu Sztuki odbyła się wystawa leninowska i stalnowskich gazetek ściennych.

W wyniku ogłoszonego następnie konkursu spośród nadesłanych na wystawę gazetek jury wyróżniło 15 gazetek ściennych.

21 bm. w sali ORZZ odbyło się uroczyste wręczenie mistrzom wyróżnionych gazetek ściennych nagród w postaci bibliotek, radioodbiorników oraz przyborów sportowych. Uroczystość tę zagościł przedstawiciel ORZZ Molenda, następnie red. Dereżyński wygłosił referat na temat pracy i doświadczeń przy redagowaniu gazetek ściennych, po czym przedstawicielom 15 zespołów świetlicowych przy szkołach, zakładach fabrycznych i świetlicach Zw. Sam. Chłopskiej wręczono nagrody.

Co na to Centrala Spółdzielni Pracy Oddział w Bydgoszczy

TORUŃ (Kz) Pracownicy Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Parakost” w Toruniu powzięli uchwałę, aby w ramach akcji łączności miasta z wsią zapoczątkować czyn tj. najbiedniejszej ze szkół na terenie województwa pomorskiego wybudować świetlicę, pomyślaną jako ośrodek nauki i życia kulturalno-oświatowego dla położonych wokół wsi. W porozumieniu z Kuratorium OSP w Toruniu świetlicę postanowiono wybudować we wsi Lińsk pow. Tuchola, która to wieś liczy 1200 mieszkańców i posiada 7-klasową szkołę podstawowo-zbiorczą.

Komitet postanowił rzucić wezwanie do Spółdzielni Pracy Województwa Pomorskiego i do pracowni Centrali Spółdzielni Pracy Oddział w Bydgoszczy. Wezwanie brzmi: „Pracownicy CSP Oddział w Bydgoszczy i wszystkie Spółdzielnie Pracy na terenie Województwa Pomorskiego pobuduj przy szkole we wsi Lińsk świetlicę!”

Koszt wybudowania i wyposażenia świetlicy wynosi 1.000.000 zł. Kładąc podwaliny pod czyn w ramach akcji łączności miasta ze wsią — Spółdzielnia Pracy Wytwórczej „Parakost” w Toruniu ofiarowała 50.000 zł z dochodu za rok 1949 i wzywa do szlachetnego współzawodnictwa. Uchwalone subwencje należy przelewać do Ban-

ku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu na specjalne konto nr 992 Komitetu Budowy Świetlicy w Lińsku.

Komitet Łączności Miasta ze Wsią przy „Parakoście” podkreśla w odezwie szczególną potrzebę wybudowania świetlicy w Lińsku m. in. dla akcji zwalczania analfabetyzmu, celem umożliwienia dotarcia tam kinom objazdowym i dla konieczności uintensywnienia akcji kulturalno-oświatowej.

Autorzy wśród swoich czytelników

Z Michałem Rusinkiem po zakładach pracy Pomorza

Znany powieściopiszc i dramaturg Michał Rusinek z Warszawy w dniach 19—28 stycznia br. odbył objazd Pomorza. Autor jest jednym z najpopularniejszych społeczników w naszej współczesnej literaturze. Wydał dotychczas 13 książek: „Burza nad brukiem” i „Człowiek z bramy” — oto książki, które przyniosły autorowi nagrodę literacką miasta Krakowa. Inne książki Rusinka, to „Plus-tonz dzikiej łaki”, „Ziemia miodem płynąca”, „Z barykady w dolinę głodu”, „Prawo jesieni”, „Igraszki nieba”, Z dramaturgii — jego „Kobeta we mgłę” była grana przez liczne teatry Polski, a między nimi przez Teatr Ziemi Pomorskiej w 1949 r.

Na program wieczorów autorskich składały się: popularna pogadanka o realizmie literackim, repertaż literackim i powieści, czytanie wstępów tragicznych i lekkich z twórczości oraz dyskusja, która w środowiskach pracy sprowadzała się do stawiania pytań przez uczestników i udzielanie odpowiedzi przez autora.

Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ w porozumieniu z IKO „Czytelnika” w Bydgoszczy, zorganizował cykl wieczorów autorskich

W ciągu 8 dni objazdu terenu Pomorza ekipa „Czytelnika” wraz z Michałem Rusinkiem odwiedziła zakłady Herzfeld-Victorius (98 słuchaczy), „Unię” w Grudziądzu (29 st.), Centralę Rybną (108 st.) i ZKK (127 st.) w Chojnicach. Zakłady Solvay w Matwach (248 st.), Saliny i ZKK w Inowrocławiu (ca 147 st.), we Włocławku — Fabr. Fajansów (73 st.), Fabr. Marmelady, Zakł. Rzem. (72 st.), SPB (67 st.) i Bohm i Gleba (507 st.) w Bydgoszczy. Przetwórnictwo Mięsne (67 st.) Fabr. „Ciszewskiego”

(217 st.), elektrownię (132 st.), SPB i Persil (145 st.).

Ekipa „Czytelnika” była zaopatrzona w książki autora, kolportowane dla spopularyzowania czytelnictwa przez uzyskiwanie autografów autora. Uczesnicy wieczorów ogółem zakupili 265 książek nominalnej wartości 115.100 złotych. W akcji tej na I miejscu znalazła się f-ka „Ciszewskiego” w Bydgoszczy, robotnicy której zakupili 27 egzemplarzy. Obok wciągania się robotników do czytania i pielęgnowanego zwyczaju na Pomorzu zbierania autografów na książkach, mającego na celu nawiazanie jakby materialnej nici między czytelnikiem a autorem, daje się zauważyć posiew nowego zwyczaju.

Oto niektóre rady zakładowe zak-

pili po kilka książek z autografami autora, aby doręczyć je później swojemu przodownikom pracy.

Ogólnie akcja „Autorzy wśród swoich czytelników” przeprowadzona w nienotowanych dotychczas rozmiarach dała dużo materiału na podstawie którego opracować ją można będzie jeszcze lepiej w przyszłości.

Jej cel, trójstopniowego wciągania szerokiego mas robotniczych do akcji powszechnego czytelnictwa to znaczy: zainteresowanie książką — na pierwszym stopniu, zachęcanie do osobistego korzystania z księgozbiorów publicznych, partyjnych, organizacyjnych itp. na drugim oraz nabywanie książek na własność na trzecim — został prawie wszędzie osiągnięty.

Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt odpowiada „Bydgoszczaninowi.”

Wypadki uśmiercania okrutnym sposobem psów i innych zwierząt nie kończą się na dwóch wspomnianych przez Pana notatkach — gdyż wypadki takie zdarzają się codziennie w całej Polsce, przy czym tylko nieliczne z nich docierają do wiadomości Towarzystwa.

Zapewne Szan. „Bydgoszczanin” nie wie o tym, iż bydgoszczanie w celu pozbycia się swego psa-przyjaciela, bądź w związku z przymusowym szczepieniem, bądź z pogłoskami o podwyższeniu podatku — zrzucają psy z górnych pięter, lub wczepiają je w mroźny z mostu do Brdy. P. E. Górecka członek tut. oddziału wyratowała z wody 5 takich złodowa ciałych ofiar. Zaiste, trafne jest zda-

nie, wyrzeczone w pięknym filmie „Biały Kiel”: „Są czyni ludzkie, za które muszą się wstydzić przed swoim psem!” Tak i my wstydźmy się swych okrucieństw w stosunku do zwierząt, zwłaszcza po przeżytych udrękach minionej wojny!

W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt zapewniamy Szan. „Bydgoszczanina”, że echo tej sprawy razem z innymi podobnymi do trze do czynników decydujących w Warszawie i jednocześnie gorąco zapraszamy „Bydgoszczanina” do wpisania się na listę jakże nielicznych niestety członków oddziału Towarzystwa w Bydgoszczy.

Inspektor W. M.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ. Czwartek (19.30): Ojciec debiutanta.

Piątek (19.30): Koncert Pom. Orkiestry Symf.

KINA — POMORZANIN: Burza nad Azją. POLONIA: Konstanty Zasłanow. WOLNOSC: Aleksander Matrosow. ORZEL: Bogaty plon. GRYP: Wiosenne melodie. W moskiewskim ZOO. BAŁTYK: Złoty klucz.

Początek seansów: Pomorzanie: 16.00, 18.15, 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00. Wolność i Gryf: 16.00, 18.00, 20.00.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od godz. 11 do 14.

POM. DOM SZTUKI: Wystawa „Armia Czerwona” (do 5. 3.).

DYŻURY APTEK: „Centralna”: Al. 1 Maja 27, tel. 23-14; „Pod Złotym Orłem”, Rynek nr 1, tel. 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Kom. MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro nr-ów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegr. nr 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Piątek, 24 lutego:

5.10 Program ogólnopolski. 8.05 Progr. lokalny. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. ogólnopolski. 14.15 Najpiękniejsze melodie. 14.40 Pom. dziennik radiowy. 14.55 Progr. ogólnopolski. 16.20 Audycja słowno-muzyczna pt. „Głos, który oczarował świat” — oprac. Z. Kunstman. 16.50 — 17 fragment powieści K. Panstowski „Kolchida”. 17.00 Progr. ogólnopolski. 22.00 Pogadanka pt. „Jeanne Labourbe — symbol walki o pokój” — oprac. I. Hornung. 22.15 Progr. ogólnopolski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Urządzasz wystawę?

Zarząd Miejski Wydz. Przemysłu i Handlu wzywa wszystkie instytucje, które zamierzają w bież. roku urządzić wystawy, imprezy względnie kiermasze o charakterze miejscowym o ogłoszenie tychże do Wydziału Przemysłu i Handlu przy ul. Grodzkiej 25 (pokój 2) w terminie do 28. II. 1950 r.

ROZKAZ MINISTRA ON

(Ciąg dalszy ze strony 1)

powstać w Polsce władza ludowa. Związkowi Radzieckiemu, jego siłom zbrojnym, wielkiemu Stalinowi zawdzięczamy naszą wolność i szczęście budowania socjalistycznej Ojczyzny.

Ludowe Wojsko Polskie związane jest z Armią Radziecką nierozwalnym braterstwem broni, scementowanym wspólnie przelaną krwią, opartym o głęboką więź ideologiczną i wspólny cel — obronę pokoju i wolności narodów. Wojsko Polskie, które tak wiele zawiązało braterskiej pomocy rządu radzieckiego i doświadczonych oficerów radzieckich, chlubi się tradycjami swych walk związanych nierozwalnie z walkami sławnej i niezwycięzonej Armii Radzieckiej. Wojsko Polskie czerpiąc ze wspaniałych doświadczeń Armii Radzieckiej, służy wiernie interesom mas pracujących, broni naszej niepodległości i pokoju, strzeże budownictwa socjalistycznego i praw ludu.

Omawiając stale wzrastającą siłę obrotu pokoju rozkaz stwierdza m. in.: Obóz wojny z imperializmem amerykańskim na czele chce narzucić światu nową rzeź, ale na straży pokoju, na straży wolności narodów, na straży interesów milionów prostych ludzi na całym świecie stoi niezwyciężona Armia Radziecka, armia wyzwoliciela, armia pokoju. W 32 rocznicę Armii Radzieckiej Wojsko Polskie zasyła jej najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia dalszego rozwoju jej potęgi stanowiącej ważką gwarancję zwycięstwa sprawy pokoju i postępu nad ciemnymi siłami imperializmu i wojny.

Nowa forma w spółzawodnictwa

WARSZAWA (PAP) Znany racjonalizator, inicjator systemu trójkowego — Michał Krajewski — obecnie główny inspektor usprawnień budownictwa, zainicjował nowy typ spółzawodnictwa pracy w budownictwie — spółzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce.

Na rzucony przez ob. Krajewskiego apel natychmiast odpowiedziały poszczególne zespoły budowlane. Już w chwili obecnej napłynęło ponad 40 zgłoszeń.

Żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, święta naszymi przyjaciół, sojuszników i towarzyszy broni ROZKAZUJĘ:

Wzorując się na Armii Radzieckiej stale podnosić poziom wyszkolenia politycznego i bojowego polskich sił zbrojnych. Nieustannie przyswajać sobie wspaniałą stalinowską naukę walki i zwyciężania. Studiować zwycięskie dzieła walk Armii Radzieckiej i wspaniałe przykłady męstwa, ofiarności, patriotyzmu i wysokiej świadomości ideowej jej bohaterów. Zacieśniać braterstwo broni z Armią Radziecką, armią pokoju i wolności narodów.

Niech żyje Armia Radziecka — wyzwolicielka Polski, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

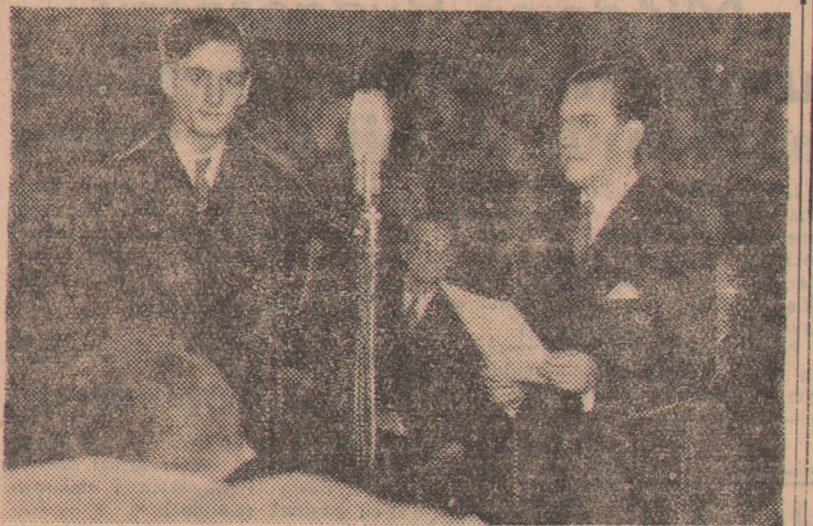
Niech żyje Generalissimus Stalin — organizator i wódz radzieckich sił zbrojnych, sztandar walki całej postępowej ludzkości!

Rozkaz podpisał: minister ON Konstanty Rokossowski, Marszałek Polski oraz szef gł. zarządu politycznego WP gen. bryg. Edward Ochab, wicemin. ON.

Zmiany personalne w CRS „Sam. Chł.”

WARSZAWA (PAP). W związku z powołaniem przez KC PZPR do prac w KC — dotychczasowy prezes CRS „Samopomoc Chłopska” — pos. E. Pszczółkowski zrezygnował ze stanowiska prezesa CRS. Jednocześnie Prezydium Rady Nadzorczej powołało dotychczasowych członków zarządu CRS: Tadeusza Janczyka i Bronisława Warownego na wiceprezesów zarządu. Kierownictwo działalności zarządu CRS, Prezydium Rady powierzyło wiceprezesowi T. Janczykowi.

Wyrok w Budapeszcie



W zakończonym onegdaj procesie w Budapeszcie jeden z współoskarżonych, obywatel amerykański Vogeler, skazany został za szpiegostwo i sabotaż gospodarczy na karę 15 lat więzienia. Na zdjęciu: osk. Vogeler (po prawej) zeznaje przed sądem i potwierdza zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Hungarian Bulletin.

SPORT

O Puchar Tatr Kula trzeci w kombinacji norweskiej

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (a). Konkurs skoków do kombinacji norweskiej, rozegrany w ramach II międzynarodowych zawodów o Puchar Tatr, odbył się na skoczni Strbskie Pleso, przy nie pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Reprezentanci Polski wyszli na start z silną wolą zwycięstwa, pragnąc nadrobić utraconą w biegu punkty. Kula był lepszy, niż w niedzielę i zajął w skokach pierwsze miejsce, osiągając najdłuższy skok dnia 59,5 m. Dobrze skakał Raszka, mimo że w pierwszej kolejce miał upadek. Również Wieczorek i Kaczmarczyk zademonstrowali dobrą formę. Jedyne Tajner, który zajął piąte miejsce, miał skoki zbyt krótkie i skakał poniżej swych możliwości. Zawodnicy CSR, którzy są dobrymi biegaczami, okazali się również dobrymi skoczkami, szczególnie Lukes, który miał najdłuższy po Kuli skok — 57 m. Wyniki skoków do kombinacji: 1) Kula (Polska) — skoki: 57, 59,5 m notą — 217,6 pkt. 2) Lukes (CSR) — skoki: 51,57,5 m notą — 205,5 pkt. 3) Kaeki (Finlandia) — 54, 51 m notą 202,8 pkt. 4) Sipek (CSR) — 50,5 i 53 m notą — 198 pkt. 5) Tajner (Polska) — 46,5 i 53,5 m notą 194,8 pkt. 6) Wieczorek (Polska) — 48, 52,5 m notą — 191,9 pkt. 7) Kaczmarczyk (Polska) — 49,5 i 48,5 m notą 185,4 pkt. 8) Raszka (Polska) — 51,5 i 50,5 m notą — 185,2 pkt.

Kombinacja norweska: 1) Kaeki (Finlandia) — 431,5 pkt. 2) Melich (CSR) — 426,5 pkt. 3) Kula (Polska) — 418,4 pkt. 4) Lukes (CSR) — 412,0 pkt. 5) Tajner (Polska) — 409,4 pkt. 6) Wieczorek (Polska) — 398,3 pkt. 7) Raszka (Polska) — 388,6 pkt. 8) Kaczmarczyk (Polska) — 385,7 pkt.

Klasyfikacja ogólna: 1) Finlandia — 139,5 pkt. 2) CSR — 124 pkt. 3) Polska — 34,5 pkt. 4) Rumunia — 2 pkt.

Sokol - reprezent. Torunia 12:4

TORUŃ (kz). W Miejskim Ośrodku WF w Toruniu odbyło się międzynarodowe spotkanie pięciarskie między drużynami mistrza Moraw Sokol-Hranice i reprezentacją Torunia. Spotkanie wygrali wysoko Czesi, lepsi o klasę od miejscowych. Jedyne w paru walkach zawodnicy miejscowi wypadli równorzędnie. Czesi wykazali się dobrą techniką, szczególnie ładną pracą nog.

W przebiegu spotkania b. mistrz Europy — Majdloch wygrywa wysoko na punkty z ambimem Pivońskim, Husak przegrywa przez t. k. o. z Przybylskim, Belocky wygrywa przez t. k. o. z Głoniakiem (Głoniak jest bliski nokautu), Hłoc wygrywa z Szulcem, Katerinak demoluje Zakrzewskiego, Houba wygrywa na punkty z dobrym juniorem Błażejewiczem, Parsic przegrywa przez k. o. z Bunkowskim i w ciężkiej reprezentant CSR Netuka bez trudu daje sobie radę z Niewczaszem. Z gości najlepiej podobał się Belocky (piękny cios) i Katerinak (szybki refleks). Toruń wypadł słabo, za wyjątkiem szybkiego Głoniaka.

Apel chłopów powiatu nyskiego

Na wielkiej naradzie aktywu 25 spółdzielni produkcyjnych powiatu nyskiego dokonano analizy dotychczasowych osiągnięć i podjęto długofalowe zobowiązania, rzucając jednocześnie wezwanie wszystkim istniejącym na terenie kraju spółdzielniom produkcyjnym do podjęcia współzawodnictwa.

Wełnę owcza korzystnie wymienia na włóczkę i kupuje 3792 Z. WIŚNIEWSKI S-ka Bydgoszcz, Wyzwolenia 1. Tel. 11-28

Siemie, Iniane skupuje w każdej ilości POMORSKA WYTWÓRNIA CHEMICZNA 907 Spółdzielnia Pracy z odp. ndział. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 108. Tel. 11-73

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — PIĄTEK 24 LUTEGO 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Operowa muzyka baletowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hajnel z wieży Mariackiej. 12.04 Dzieńnik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.35 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radio-kronika. 14.55 Muzyka. 15.00 Sprawy morskie — pogodanka. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych „U naszych kolegów w Czechosłowacji”. 15.30 Audycja filatelistyczna. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert dla przewodników pracy — Pomorska Dyrekcja Przemysłu Miejskowego. 17.45 Audycja SP. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Melodie świata. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z zawodów narciarskich „O Puchar Tatr”. 21.00 Pamięci Franciszka Hałasa. 21.20

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pionier” w Koszalinie zatrudni natychmiast: 3931

1 mistrza rzeźniczego na stanowisko kierownika technicznego masarni, wymagana długoletnia praktyka i znajomość wyrobu wędlin

1 mistrza piekarskiego na stanowisko kierownika piekarni, wymagana długoletnia praktyka i znajomość branży cukierniczej.

Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Działu Personalnego Zarządu Spółdzielni, Koszalin, ul. Jana z Kolna 5

Poszukuje się adresu zamieszkania Władysława Muszyńskiego ostatnio meldowanego w Żaganu, Rynek 35 (Dolny Ślask) Koszty zawiadomienia pokryjemy. Zawiadomienie Spółdz. Wydawnicza „Zryw”, Bydgoszcz. Czerwone Armii 20.

1/2 miliona zł na nr 51262 6 x po 100.000.— zł na nr 28118, 37500, 66132, 16635, 1027, 59200 nadło w naszej kolekturze w klasie II — 58 Loterii Klasowej 927 Kolektura A. Grabarkiewicz, Poznań Armii Czerwonej 2 Losy do klasy I—59 Lot. Klas już w sprzedaży

SPRZEDAŻ

Ropniak Mercedes 3 tony, stan dobry. Borgward 3 tony po generalnym remoncie. Bydgoszcz, Kanalcowa 9, tel. 10-97. (0081)

WOLNE POSADY

Apteka w Pile poszukuje farmaceuty od zaraz. (0072)

Cukiernik od zaraz potrzebny. Oferty proszę kierować Szafranski Władysław Zioloraja, Nowotki 11 Dolinny Śląsk. (3924)

Kupię dom

w dobrym stanie 1—2 mieszkania — większym ogrodem w pobliżu miasta. Poszukuję większego terenu na założenie stawów hodowlą ryb. Ziemia lub łąka od 6 mórg wzwij. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3928” (3928)

PRACY POSZUKUJĄ

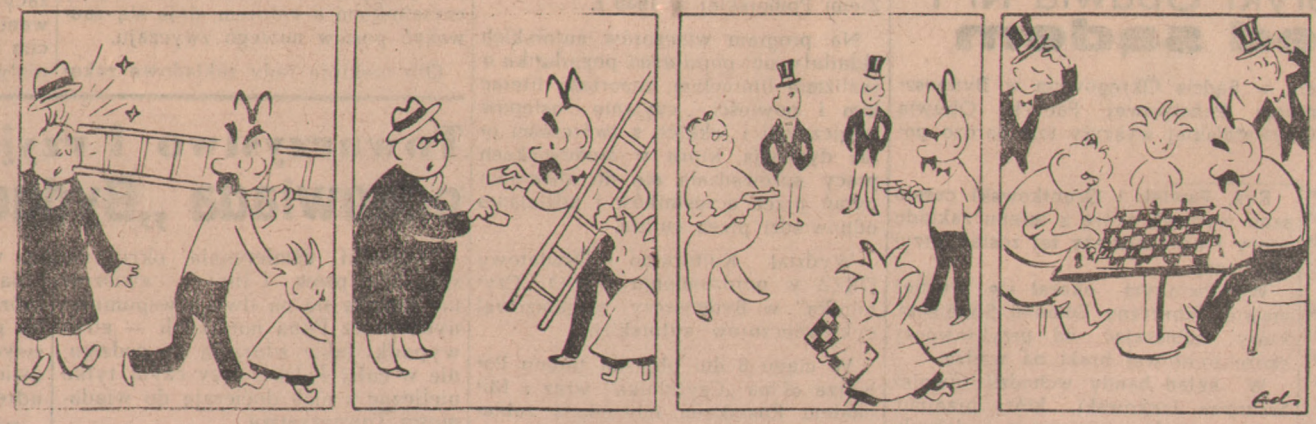
Starsza samodzielna gospodyni — kucharka poszukuje posady. Oferty: Gajewska, Chełmno, Dominikańska 29/5. (3925)

Buchalter-bilansista długoletnia praktyka przyjmie posadę. Oferty IKP Bydgoszcz „Solidny”. (3926)

Ogrodnik długoletnia praktyka — żona poszukuje posady samodzielnej, magazyniera. Weaner Dąbrowa-Chełmińska. (3930)

Samotna 49-letnia inteligentna szuka posady jako gospodyni najchętniej u samotnych. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3932”. (3932)

FURDYGA I SYN



— Ach ty gapo — krzyknął grubas — Miałem iść na konferencję! Jakże teraz pójdę z sińcami! Pan poniesie konsekwencje.

Po wymianie wizytówek Miałem paść zabójcze strzały, I krew pewnie by się lala Gdyby nie Cynamon mały.

Jakże dziś szczęśliwy jestem — Szepnął sobie sprytny synek. — Jeśli walczyć chcę — niech walczę. To najlepszy pojedynek.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. OGŁOSZENIA I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: Generalissimus Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekwizytów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne do 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ilustry druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.